Należytość poczt. opłacona gotówką.

CENA 30,000 MK.

№ 49. Radomsko, niedziela 9 grudnia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. grudzień 1923 r. 60.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 12000 mk.,—II—V 10000 mk., — VI — VIII 8000 mk., Drobne po 4000 m. za wyraz

Rzut oka na budownictwo wsi i miast polskich.

Wiadomem jest, że jedną z podstaw bytu człowieka jest mieszkanie. Sprawa to stara, jak i sam człowiek. Jeszcze przedhistoryczni ludzie szukali sobie jako schronienia jaskiń i grot, w tem kopali ziemianki, kryte dachem, wreszcie klecili szałasy, dotychczas spotykane na Podhalu. Dziś mamy kilkodziesięcio piętrowe kamienice (Ameryka), wielkie fabryki i t. p., a tak daleko wyszliśmy z ziemi, że nawet piwnice z niej po części wystają. Dawniej jeszcze, kiedy zarówno inne kraje Europy, jak i Polskę pokrywały głębokie bory i było dużo drzewa, wszelkie budowle po wsiach (chaty, dwory), po miasteczkach (kościoły, domy), a także i zamki były budowane z tego materjału. Dzisiejsza technika i warunki spowodowane wytrzebieniem lasu wprowadzają nowy materjał budowlany t. j. cegłę, kamień, beton, wreszcie żelazo - beton. Budynki z tych materjałów występują przeważnie po miastach, a po wsiach spotyka się jeszcze najczęściej chałupy drewniane lub lepianki z gliny. Na charakter architektury różnych miejscowości wpływają znacznie warunki geologiczne. W okolicach nie obfitujących w lasy budują domy z innych materjałów np. białe domy Częstochowy z wapienia jurajskiego, czerwone gór Sto Krzyskich z piaskowca. W całej północnej Polsce, gdzie mamy moc kamieni narzutowych z epoki lodowcowej przewyższa ten materjał. Przejdźmy się u nas po polu, a znajdziemy masę kamieni zdatnych zarówno do

budowy dróg bitych, jak i siedzib ludzkich.

A więc z warunków geograficznych i geologicznych czerpiemy materjał historyczny architektury danej miejscowości. Jeżeli w jakiejś wiosce spotkamy stare drewniane domy, kościółek modrzewiowy, a obok niego murowane porządne domki, — to możemy powiedzieć, że dawniej okolica ta obfitowała w drzewo, potem drzewa brakło, lepiej się opłacała cegła. Wskazuje to również, że cywilizacja dotarła do tej wsi w swoich przejawach. Zmiana materjału budowlanego musiała też wpłynąć na zmianę stylu. Budynki murowane zmieniły jednolity wygląd wsi polskiej, a najbardziej wygląd miasta, stwarzając koszarową kamienicę. Zato z cegły mamy wspaniałe i wysokie gmachy, na specjalne cele przeznaczone, których by z drzewa nie można było zbudować.

Największą odrębność zachował dotąd styl zakopiański, pozatem możemy naogół wyróżnić typową chałupę polską na wsi oraz stare modrzewiowe kościółki. Prócz tego charakterystyczną budowlą dla Polski jest wiatrak w dolinach i odpowiadający mu młyn wodny na wyżynach oraz karczma, która dziś zmieniła swój wygląd, stając się zajazdem lub restauracją. Przeciętna chata polska, budowana z drzewa na węgieł, lub lepiona z gliny ze słomianym dachem jest położona najczęściej bokiem do drogi, od której przedziela ją mały ogródek. Oddzielność pomieszczeń dla ludzi i innych budynków gospodarskich też jest jedną z cech wsi polskiej. Chaty bywają symetryczne, z sienią pośrodku lub niesymetryczne, czy też jako czworaki, ośmioraki, niektóre z podcieniami, bardzo malowniczo wyglądającemi. Ponad strzechami sterczą kominy murowane, które z wyjątkiem kresów zupełnie już u nas wyrugowały chaty kurne, z których się dymiło przez otwór z dachu. Niewiele zasadniczo różni się od chaty polskiej plan zwykłego dworku szlacheckiego. Mała zmiana jest w tem, że na strychu spotykamy pokoiki, a na przedzie podjazd z okrągłym klombem. Zwykle dwór przytykał do wioski, dziś wobec zniesienia pańszczyzny stosunki się zmieniły i coraz częściej spotykamy dwory oddzielne.

A teraz zobaczmy, jak się grupują budynki w polskich wsiach i jaki nadają kształt całej wsi. Miejsca, w których lokują się osiedla ludzkie zależą od warunków terenowych, dostatku światła i wody, wreszcie ze względu na środki komunikacyjne nad rzekami, koło dróg. W całej nizinnej Polsce przeważa wieś długa, budowana kilometrami wzdłuż drogi t. zw. ulicówka. Doskonałe jej przykłady mamy w naszym powiecie wzdłuż szosy brzeźnickiej np. Stobiecko, Jedlno itp. Niektóre ulicówki lokują się wzdłuż strumieni. Drugim rodzajem wsi polskiej jest wieś okrągła, spotyka się ona dokoła jezior, przeważnie w Poznańskiem i na Pomorzu. Wreszcie bywają wsie kupowe bezkształtne, — w środku wsi zwykle jest kościół, a dokoła bez żadnego porządku porozrzucane chałupy, tworząc labirynt krętych uliczek. Wsie takie spotykamy znów najczęściej na Podlasiu i na Kresach. Wypada jeszcze wspomnieć o zagrodach rozproszonych, znajdujących się pojedyńczo w Karpatach z powodu trudności terenowych dla pobudowania całej wsi w jednem miejscu, — oraz o wsiach symetrycznych na kształt nowoczesnych miast, które zdarzają się na wzór niemiecki w byłym zaborze pruskim.

Z chwilą, kiedy wieś ma warunki do rozwoju rosną w niej kościoły, urzędy, szkoły, powstają sklepy i rzemiosła, — traci ona swój charakter i zaczyna być osadą. Osady takie przedstawiają się już jako plac, od którego idą w bok ulice, zabudowane przeważnie z cegły parterowymi domkami. Takich osad mamy w Polsce wszędzie bardzo dużo — są one brudne i zaniedbane (np. Pławno, Brzeźnica, to typowe osady) Podobnie rozwinęły się letniska podmiejskie, które jednak zyskały inny charakter, a w których jako typ budowli występują odddzielne wille.

Przejdźmy się teraz po miastach naszych i zobaczmy, jak one są zabudowane. W Polsce, poza stolicą i kilkoma większemi miastami, w których widzimy nowoczesne gmachy i domy, ładnie brukowane ulice, kanalizacje, wodociągi i elektryczność, — przeważną ilość stanowią małe miasta, budowane na jedną modłę. Wygląd takiego miasta, to zwykły czworoboczny rynek (lub 2 rynki jak np. w Częstochowie), od którego rozchodzą się ulice. Całe miasto tworzy czworobok, a dokoła szos wychodzących zeń jakby macki tworzą się przedmieścia i letniska. Na przedmieściach tych lokują się przeważnie zakłady, fabryki, cegielnie i koszary. W samym mieście budynki są przeważnie 1-piętrowe murowane, wielce do siebie podobne, na rynku mieści się ratusz i urzędy. Radomsko jest typowym miastem polskim ze względów historycznych i architektonicznych. Zresztą na tem miejscu poświęcę jeszcze cały artykuł naszemu miastu i jego przyszłości.

Rozwój, czy upadek miast zależał zawsze od względów historycznych i politycznych. Dawne grody warowne straciły swe znaczenie (Czerwińsk), zato rozwinęły się miasta fabryczne i przemysłowe (Łódź, Sosnowiec), wreszcie wzrost dróg i kolei wpłynęły na rozwój miast przy nich położonych. Warszawa zawsze była w dobrych warunkach rozwojowych, choć rozmaitych, — dziś stara dzielnica nad Wisłą stanowi małą cząstkę, a samo miasto rozwinęło się w różnych kierunkach. W podobnych warunkach rozwinęły się Lwów, Kraków i inne.

Jeszcze na zanik lub rozwój miast wpływają ogromnie ich żywotność i inne okoliczności. O iluż to miastach mówimy, że są ospałe, ciche, inne znów kipią życiem i ruchem bez względu na ich wielkość. Wiele miast zostało zniszczonych lub spalonych przez wojnę (Kalisz). Jedne z nich odbudowują się, drugie zanikają.

Oto w ogólnych zarysach stan budowy naszych miast i wsi. Widzimy, że daleko nam jeszcze do zupełnego ulepszenia pod względem technicznym. Choć i tu są pewne sprzeczne zdania — jedni pragną nowego, ogniotrwałego budownictwa i wszelkich wygód nowoczesnych, drudzy chcą zachować jaknajdłużej dawne pamiątki i styl. Mnie się zdaje, że sam pochód życia i nowoczesny postęp pokaże, która droga jest lepsza, lub może do czasu zaniku starych budowli pogodzi tymczasem obie strony.

Jerzy Kot.

Prosimy uregulować niezwłocznie prenumeratę.

Wiadomości polityczne.

Rząd Sowiecki zbroi się na gwałt. W związku z tem Holandja otrzymała zamówienia dla Rosji na 500 samolotów. Prasa angielska ogłasza niepokojące wiadomości o tym nowym zwrocie w polityce rosyjskiej i intesywnych zbrojeniach Rosji.

Projekt Banku Emisyjnego ma być jeszcze przed świętami wniesiony na obrady Sejmowe.

Ostatnie przedferyjne posiedzenie Sejmu ma odbyć się 15 b. m. Sprawę tę ustali ostatecznie konwent seniorów.

Rada Ligi Narodów w Paryżu rozpocznie obrady dnia 10 bm. i potrwają 3 dni czasu. Polska delegacja wyjeżdża na czele z ministrem spraw zagranicznym R. Dmowskim.

Nowy rząd w Niemczech nie uratuje, jak donoszą pisma niemieckie beznadziejnej sytuacji państwa. Wygłaszana programowa mowa nowego kanclerza Marxa była podobną do pieśni łabędzia i nie wywołała żadnego wrażenia. Marx mówił jak żywy nieboszczyk. Socjaliści niemieccy wróżą krótki żywot nowego rządu,

W Austrji grozi wybuch strajku generalnego, wskutek odrzucenia przez Związek przemysłowców żądań związków robotniczych. To znaczy, że drożyzna gniecie nie tylko robotnika w Polsce, ale i w krajach ościennych,

Ś. p. Witold Marczewski.

Zgon zasłużonego działacza

W dniu 2 i 3 b.m. odbył się w Warszawie Zjazd Sejmików w sali ratuszowej. Sejmik Radomskowski reprezentowali: radca W. Marczewski i p. Kosiński. W dniu 3 b. m. o godz. 4 m. 45 po poł. przed ostatniem otwarciem plenarnego zebrania radca W. Marczewski w czasie rozmowy z wojewodą warszawskim p. Sołtanem i sędzią Babickim, delegatem Sejmiku Częstochowskiego —nagle zasłabł, siadając na krzesło. Nie trwało kilkanaście sekund utracił zupełnie przytomność. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło nagły zgon, wywołany wadą sercową.

Ś. p. Witold Marczewski w wieku 65 lat, właściciel majątku Widawka, piastował zaszczytny mandat Członka Wydziału Sejmiku, był przewodniczącym kilku komisyj, między innymi Rady Szkolnej. We wszystkich pracach społeczno—gospodarczych na terenie Sejmiku brał nieboszczyk żywy udział, oddając nieocenione zasługi swojem doświadczeniem, swoją wyrozumiałością, łagodnością i nadzwyczaj prawym charakterem, to też ś. p. W. Marczewski cieszył się ogólnem zaufaniem i uznaniem całego powiatu naszego, miasta i wszystkich tych, co mieli możność zetchnąć się z Jego szlachetną, prawdziwie polską postacią. Nawet obywatele — włościanie bez względu na przekonania polityczne otaczali czcią i szacunkiem ś. p. W Marczewskiego, na dowód czego wysuwali go na stanowisko senatora, lecz ś. p. W. Marczewski podziękował za ten zaszczyt, oddając się całkowicie pracy w Sejmiku.

Wieść o nagłym zgonie wywelała powszechny żal; społeczeństwo utraciło zacnego obywatela — społecznika. Niechże ta ziemia polska, którą tak serdecznie kochał, będzie Mu lekką!

* * *

Pogrzebanie zwłok śp. W. Marczewskiego odbyło się w piątek dnia 7 bm. w grobie rodzinnym na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Na ten obrzęd żałobny wyjechała delegacja z naszego miasta: pp. starosta Harmata, sekr. Wydz. Kosiński,-delegat Rady Szk. ks. kan. Jankowski i inni.

Senator Jan Stecki dowodzi, że drożyznę żywności powoduje młynarz i piekarz.

W „Przeglądzie Ziemiańskim" senator p. Jan Stecki pisze co następuje:

Dla tych, którzy umyślnie lub nieświadomie powtarzają bajkę o rolnikach jako sprawcach drożyzny, podaje dwa zestawienia do rozwagi:

W ciągu roku 1923 wskaźniki cen doznały następującej zmiany:

	Wskaźnik ogólny towary	Wskaźnik cen żyta
marzec	9.885	8 795
maj	11.253,5	10.625
lipiec	30.699,7	24.107
wrzesień	73,022	49.330
październik	273.806,8	156.250

A zatem wskaźnik cen żyta w stosunku do wskaźnika ogólnych cen towarów wynosił w marcu 89 proc., w maju 94 proc., w lipcu 78 proc., we wrześniu 67 proc., w październiku 57 proc., czyli cena żyta od marca do października spadła w porównaniu z cenami ogólnemi o 36 proc. niżej aniżeli stała w marcu, lubo w marcu była już niższa o 89 proc.

Od tegoż marca 1923 r. do połowy października ceny pierwszego gatunku mąki pszennej we Francji za 100 kg. w porównaniu, z cenami, płaconemi za 100 kg. pszenicy na rynku wolnym stały wyżej średnio o 31,88 proc., cena zaś 100 kg. chleba pszennego w Paryżu według taksy urzędowej wynosiła mniej od ceny 100 kg. mąki średnio o 5,71 proc., (przypiek!) W drugim tygodniu października (tydzień typowy, odpowiadający stosunkom cen innych okresów czasu) przy cenie żyta (mąka żytnia i chleb żytni grają u nas taką rolę, jak we Francji mąka i chleb pszenne) średniej 2.250,000 mk., za 100 kg, cena mąki 50 proc, wynosiła średnio 4,400,000 mk., 70 proc., średnio 3,725,000 mk., cena chleba podług taksy Wydziału Zaopatryw. m. Warszawy: 50 proc. 50,000 mk za kilo, 70 proc. 40,000 mk. mk. za kilo. U nas przeto cena mąki 50 proc. była wyższa od ceny ziarna o 95,5 proc. ,mąki 70 proc. o 65,5 proc. cena zaś chleba przekraczała cenę mąki o 13,7 proc. (przy chlebie z mąki 50 proc.), lub o 7,4 proc. (przy chlebie z mąki 70 proc.), a więc była stosunkowo wyższa od ceny chleba francuskiego o 45,3 proc.

A zatem drożyznę środków żywności powoduje nie rolnik, lecz młynarz i piekarz.

* * *

P. R. A komu p. senator przypisze winę, że dziś korzec żyta kosztuje 7,500,000 mk, a bochenek chleba 2 kg. 240 tys mk.?

Z WIELGOMŁYN.

Fatalny stan szkoły.

Wobec przykrego położenia, w jakiem znalazła się szkoła w Wielgomłynach, gdyż jak wiadomo z VII oddziałowej została obcięta na V oddz. a z czterech sal szkolnych pozostały tylko dwie; położenie to nie tylko, że się nie polepsza, ale owszem - pogarsza. Mając już tylko dwie sale szkolne i uszczuploną liczbę sił nauczycielskich Dozór Szkolny winien przynajmniej nad tem roztoczyć należytą pieczę i utrzymać tę uszczuploną już szkołę w należytem porządku. Tymczasem jest przeciwnie. Wśród wielu bolączek, jakie ma ta szkoła jest jeszcze brak należytych zamknięć przy drzwiach i oknach, a co gorsza to i piec do ogrzewania jest zupełnie zrujnowany. To też do dnia 20 listopada ani razu jeszcze nie było palone w szkole. Dzieci zziębnięte wciąż skarżą się nauczycielowi, że im jezt zimno i nie mogą pisać. O tem wszystkiem Dozór Szkolny doskonale wie, gdyż Zarząd szkoły w Wielgomłynach zwracał się kilka razy do takowego, lecz niestety — bez skutku. Tak dalej być nie może. Szkoła jest instytucją tak doniosłą, że tego rodzaju lekceważenia nie wytrzymuje. Nie jest to żadna denuncjacja, lecz tylko to, o co dopomina się tak wewnętrzna jak i zewnętrzna istota szkoły. Pamiętajmy, że pracujemy dla Polski, jej kultury, dobrobytu i wielkości.

Wielgomłyniak.

GŁOS ZE WSI.

Co robią nasi posłowie?

We wszystkich miastach odbywają się wiece, konferencje, sprawozdania poselskie, zebrania i t. p., na których, pp. posłowie wybrani z tego okręgu informują wyborców o obecnej sytuacji politycznej, skarbowej i t. p. Z bardzo wielu względów pożądany jest ten kontakt posła z okręgiem, aby mógł dokładnie być informowany o nastrojach. Tymczasem posłowie z lewicy uwijają się na terenie naszego powiatu, a nawet i miasta wygłaszają różne mowy o tendencji nieraz rewolucyjnej, a nasi posłowie nie dają o sobie ani znaku życia.

Wyborcy radziliby nareszcie zobaczyć wybranych posłów.

Piotr Bednarek.

Głos ucznia w sprawie Schronki.

Bardzo proszę Kochanego Pana Redaktora o umieszczenie w swej gazecie mojego listu, w którym chcę się podzielić z mojemi rówieśnikami wrażeniami, jakie odniosłem, gdy razem z moją mamusią odwiedziłem schronisko, gdzie pod opieką zakonnic znajduje przytułek przeszło 40 dzieci. Biedne te dzieci w schronisku, bo one nie mają rodziców i nie wiedzą, co to jest pieszczota matczyna, więc żal mi było tych dzieci i gdy one podbiegły ku mnie i zobaczyłem, że brakuje im ciepłego na zimę ubrania i bosemi nóżkami stąpają po zimnej ziemi, zrobiło mi się smutno i wstydziłem się tego, że sam jestem ciepło ubrany i najedzony i pomyślałem sobie, że źle jest, że moi rówieśnicy nie przyszli ze mną do schroniska, bo przecież ich serduszka wcale nie są gorsze od mojego i że gdyby odwiedzili schronisko, to zaraz ze schroniska poszliby wszyscy do swoich kochanych rodziców i powiedzieli, co tam widzieli, a rodzice napewno dopomogli by wszystkim rówieśnikom moim zanieść tam czy ubranko stare, czy przechodzone buciki i wywołać uśmiech i radość na twarzyczkach dzieci. Zbliżają się święta Bożego Narodzenta, cieszymy się wszyscy nadzieją, odebrania prezentów na gwiazdkę, pomyślmy, aby i nad ochroną zaświeciła gwiazda i rzuciła jasny promyczek na twarzyczki sieroce.

Bolesław Krajewski
uczeń 2-ej klasy szkoły Fabjaniego

PODZIĘKOWANIE.

„Wszystkim tym, co wzięli udział w pogrzebaniu zwłok Matki mojej

Ś. † P.

Jadwigi Motelskiej

a w szczególności Zgromadzenia Starszych Cecha Szewckiego składam z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać„

Stanisław Motelski.

Z Rady Miejskiej.

Na dwóch ostatnich posiedzeniach Rady Miejskiej omawiano wydzierżawienie placu miejskiego na Kowalowcu, naprzeciw fabryki „Mazowia" p. Cyncynatusowi, na całe 30 lat. Zarząd miasta już się jednogłośnie na tę propozycję zgodził, innego atoli zdania byli radni z listy właścicieli nieruchomości. Radny M. Świderski zwrócił uwagę na wyjątkową szybkość załatwienia tak poważnej sprawy przez Zarząd, który dokładnie nie może nawet wskazać granicy placów miejskich, następnie podkreślił zbyt długi termin dzierżawy, wyrażając obawę, czy żądany plac przez p. C. nie będzie później przeszkodą przy parcelacji placów, projektowanej tam drogi, a nawet parku, czy innej inwestycji miejskiej — radny zgłosił wniosek, aby prośbę p. C. odesłać jeszcze do Komisji Strzeżenia Granic miasta, przeprowadzić wizję na miejscu a wówczas projekt konkretny przedstawić Radzie. Po długiej dyskusji przeszedł wniosek radnego Cygankiewicza (PPS.) aby wydzierżawić żądany plac p. Cyncynatusowi na przeciąg 6 lat.

Druga sprawa dzierżawców rogatkowych miała przebieg b. gorący. Do niewinnej na pozór sprawy radni żydowscy wplątali tło narodowościowe, co w świetnem przemówieniu wykazał vice-burmistrz p. Sarankiewicz. Radnym żydowskim (co prawda nie wszystkim) zależało na tem, aby dzierżawcy rogatkowego (tym razem chrześcijanie) zapłacili tenutę dzierżawną tak wysoką, by im się na przyszłość odechciało ubiegać o te dzierżawy, które z tradycji lokalnej winny przypaść w udziale obywatelom - żydom. Wywody vice-burm. Sarankiewicza wywołały konsternację w obozie radnych żydowskich, że ci w końcu albo głosowali za wnioskiem, lub wstrzymali się od głosowania, wobec czego Rada uchwaliła: tenutę dzierżawną za rogatkowe pozostawić w wysokości sumy licytacyjnej, bez żadnych 100%, podwyżek w rękach dotychczasowych dzierżawców. Wniosek o zerwanie umowy z dzierżawcami — upadł.

Na tem o godz. 1-ej w nocy Rada zakończyła obrady.

Zakończenie bezrobocia w Metalurgji.

W zeszłym numerze naszego pisma umieściliśmy głos rozwagi, podyktowany troską o dalsze jutro robotników, którzy skutkiem strejku doprowadzili zarząd fabryki francuskiej do zamknięcia, i tem samem pozbawili pracy setek rodzin robotniczych. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzamy, że głos ten odbił się życzliwem echem w gronie rozumniejszych robotników, którym ambicja i godność nie pozwoliła wyciągać ręki po jałmużnę, którą agitatorzy klasowego związku nazywają „zapomogą strejkową“. Jak powiedzieliśmy wyżej godność i ambicja, idąca w parze z rozwagą sprawiły to, że już w poniedziałek zbierały się dość liczne grupy robotników, które usiłowały nawiązać nić starganą porozumienia. Usiłowania tych grup w końcu doprowadziły do pewnego skrystalizowanego poglądu, że dalsza uległośc w stosunku do wskazówek związku klasowego doprowadzi setki rodzin do tak beznadziejnie krytycznego położenia, z którego za chwilę może już nie będzie można się cofnąć. W rezultacie tego doszło do jednomyślnego ustalenia, że w dniu 5 robotnicy staną do pracy. Aliści klasowcy widząc, że tracą zupełnie grunt pod nogami, użyli swego, jak mniemają, decydującego środka: strejku generalnego. I istotnie, gdy w oznaczonym dniu część robotników około 200 ludzi przystąpiło do pracy, agitatorzy skłonili część robotników drzewnych do przerwania pracy. Strejk generalny chybił całkowicie, bo przecież nie można brać pod uwagę dwustu młodych ludzi płci obojga, którym więcej uśmiechają się uliczne awantury, jak godziwa praca. Otóż ta gromada podążyła oczywiście ze swoim czerwonym sztandarem pod starostwo, skąd po niedługim czasie udała się pod bramę fabryki. Tu silny oddział policji podziałał ostudzająco na demonstrantów, którzy przestawszy parę godzin na błotku rozeszli się do domów. Około godziny 3 po poł. znów gromadzić się zaczęły grupy demonstrantów, ale już bardzo przerzedzone przez tych, którzy powrócili do pracy. W tym czasie odbywała się ostateczna wymiana zdań między robotnikami a zarządem fabryki, w rezultacie czego sporządany został protokół z którego wynika, że robotnicy przystępują do pracy na takich warunkach jakie dawała fabryka przedtem. 10-ciu robotników bezpowrotnie zostaje usuniętych z fabryki, z których tytułem odszkodowania część dostanie pieniężną odprawę.

Obecne zarobki będą się wyliczać dla kobiet 280,000, dla placowych robotników 430,000, dla pomocników przeciągaczy 480,000, dla niewykwalifikowanych rzemieślników 510,500, dla tychże wykwalifikowanych 800,000, dla przeciągaczy 776,000, robotników maszynowych 605,500 i dla wyrobników warsztatowych 430,000. Zarobki powyższe w miesiącu grudniu będą podwyższone o taki sam % jak i w Zagłębiu Dąbrowskim w przemyśle metalowym.

Nadmienić z całym naciskiem wypada, że zakończenie bezrobocia zawdzięczyć należy w pierwszej linji tym rozważnym robotnikom, którzy nie zawahali się powiedzieć słów prawdy agitatorom ze związku klasowego idącym w ogonku P. P. S.

Wyrok w sprawie oficerów Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Sąd wyniósł następujący wyrok: oskarżonych por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza uznać winnymi należenia do zbrodniczego zrzeszenia, mającego na celu niszczenie objektów wojskowych, mostów, torów kolejowych, udziału w zamachach i t. d. karę śmierci przez rozstrzelanie, z pozbawieniem praw rang i orderu.

Po wyroku, który skazani przyjęli spokojnie, a pełna sala publiczności — ponurem milczeniem, obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Dnia 3-go grudnia r. b. w lokalu Pol. Macierzy Szkolnej nastąpiła reorganizacja tutejszego Oddziału Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich. Do Zarządu zostali wybrani: prezes Stanisław Woyna Gwiaździński, wiceprezes Władysław Hyla, skarbnik Antoni Szwedowski, sekretaz Stanisław Dańkowski i Jan Ludomir Łupiński.

W dniu 9-go grudnia (poniedziałek) r. b. o godz. 5 po południu Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej urządza w sali Macierzy (Rynek 17) odczyt naukowy, ilustrowany przezroczami, p. t.

JAPONJA

prelegent — profesor Władysław Hyla.

Wejście: dla dorosłych 30, a dla młodzieży szkolnej 25 tysięcy mkp.

KRONIKA.

Z Kinemy. Zwracamy uwagę na demonstrujący się włoski film p. t. „Dziennik kochającej kobiety", który wyróżniony został na międzynarodowej wystawie obrazów w Rzymie.

„Ostatnie tango". W niedzielę i poniedziałek d. 9 i 10 b.m. zobaczymy na ekranie atrakcyjny dramat życiowy z niezapomnianą artystką rosyjską Wierą Cholodnają, która jakby w przeczuciu swej śmierci, wyśpiewała ostatni akord. Doskonałem partnerem wielkiej artystki w tym obrazie jest Osip Runicz. Wiera Chołodna, przeziębiwszy się na dobroczynnej maskaradzie w tegorocznym karnawale zmarła w Odesie.

Francuski oryginalny film z wybitnymi artystami ujrzymy w bieżącym tygodniu w obrazie p. t. „Walka z zazdrością". W roli głównej występuje najpiękniejsza premjowana artystka francuska Agnés Souret.

Sezon teatralno—koncertowy w Radomsku zapowiada się bardzo interesująco i dostarczy publiczności naszej wrażeń sporo. Pierwszy z wieczorów wielkostołecznych odbędzie się w środę dn. 12 bm. Wystąpi na nim niezrównany Leon Wyrwicz świetny satyryki karykaturzysta sceniczny. W niedalekiej zaś przyszłości wystąpi w Radomsku parokrotnie wyborny zespół komedyowy dyr. Dante—Baranowskiego, znanego zaszczytnie artysty i reżysera.

Z Radomskowskiego Koła Akademickiego Na dorocznem Walnem Zebraniu, odbytem w dniu 18 listopada r.b. obranemi zostały nowe władze Koła. Do Zarządu weszli koledzy: Fabjani Władysław—jako prezes, Krzypkowski Stefan—1 y vice-prezes, Kulczykowska Antonina—2-gi vice-prezes, Wtorkiewicz Walerjan — sekretarz, Tracz Kazimierz — skarbnik. Jako zastępcy do Zarządu: kol. Szwedowski Stanisław, Stefańczyk Zygmunt, Zaleski Władysław Do Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: Rago Konstanty, Kubicz Jan, Kasperkiewicz Fabjan.

Pustki w restauracjach. W miarę ogólnego wzrostu drożyzny podwyższony jest i cennik restauracyjny w Radomsku. Niektóre potrawy, mówiąc nawiasem b. szczupłe w swej objętości, kosztują już po 500 tys. mk. (tak jak w Warszawie). Nie dziwnego, że frekwencja w restauracjach maleje z dniem każdym. Zjawisko zupełnie naturalne, bo tylko nieliczne jednostki mogą płacić tak wysokie ceny. Z drugiej strony dziwić się nie można, że ceny w restauracjach ciągle skaczą z ogólną drożyzną, boć to jest zupełnie naturalne. Tylko, żeby w skokach nie zagalopować się zbytnio! Bo można nie przeskoczyć!

W Dzienniku Urzędowym Min. Oświecenia Publ. czytamy nominacje: nauczyciel humanistycznej miejskiej szkoły średniej w Pyzdrach p. Karol Kuczewski — mianowany inspektorem szkolnym w Radomsku.

Dyrektor gimn. im. F. Fabjaniego p. Seweryn Brzozowski — mianowany prowizorycznym zastępcą inspektora szkolnego w Łomży.

RAID SAMOCHODOWY. 19 samochodów francuskich i włoskich w Radomsku. W ub czwartek koło południa przybyło do Radomska 19 samochodów, uczestniczących w wielkim raidzie samochodowym, zorganizowanym przez firmy zagraniczne, które dostarczyły automobilów do konkursu dla zakupu przez Ministerstwo Spraw Wojskowych

Wszystkie samochody przybrane były flagami swoich państw. Raid ten odbywa się na terenie Polski już od 2 miesięcy. Samochody objechały Kresy, przybyły do Warszawy, następnie do Łodzi, skąd właśnie przyjechały do Radomska i przez Brzeźnicę, Pajęczno do Częstochowy, a później przez Kraków i Zakopane do Austrji by dostać się do Francji i Włoch.

Gościnny przejazd kilkunastu samochodów wywołał cały szereg plotek na temat mobilizacji, a nawet wojny już to z Niemcami lub bolszewikami. Cały dzień ze wszystkich stron telefon redakcyjny zasypywany był pytaniami na temat tej niezwykłej podróży samochodowej.

Miecz Damoklesa zdjęty. Z dniem 25 listopada r. b. przestaje obowiązywać ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 r. dotycząca rekwizycji pomieszkań na rzecz urzędników państwowych i oficerów. W ten sposób zdjęto wiszący nad właścicielami domów i lokatorami groźny miecz Damoklesa, a ludzie staną się nieco pewniejsi własnego dachu nad głową.

Do Francji w dniu 3 b m. wyjechała partja robotników w liczbie 30. Jak się dowiadujemy następna partja wyjedzie w poniedziałek dnia 10 bm

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że zastępca komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Radomsku p. Lenk został przez władze wyższe zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Za podbijanie cen wytoczono sprawę sądową jednemu z miejscowych składników nafty, który dla swej obrony zaangażował aż 2-ch adwokatów z Warszawy pp. Nowodworskiego i Szembego. Wtajemniczeni twierdzą, że wizyta dwóch mecenasów kosztuje kilkaset miljonów. Sprawa w dodatku została odłożona.

Z żałobnej karty. W Gidlach zmarł ś.p. Józef Sucheni w wieku 87 lat. Nieboszczyk był znany jako założciel słynnej fabryki pługów w Gidlach

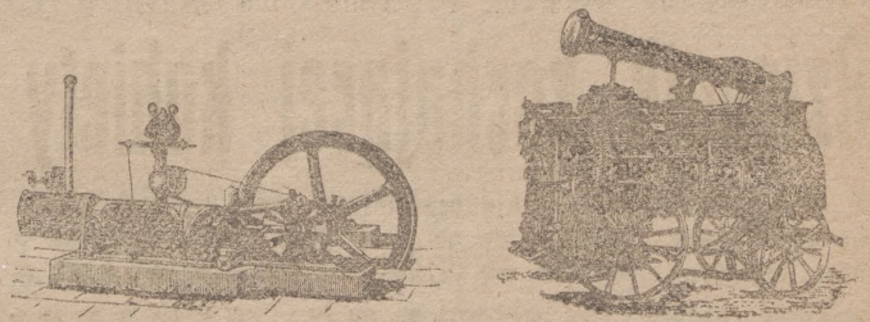
Podatek majątkowy winien być wpłacony do dnia 10 grudnia b. r. Po tym terminie wyznaczona została prolongata ulgowa 14-dniowa,czyli, że do dnia 24 b. m podatek ten musi być całkowicie wpłacony, inaczej doliczane będzie 5 proc. dziennie, jako kara za zwłokę.

5 proc. dziennie za nieopłacenie podatków. Izba Skarbowa ogłosiła, że wedle uchwały Sejmu i Senatu kara za zwłokę w płaceniu podatków została bardzo znacznie podwyższona. Wprowadzono mianowicie obowiązek pobierania kar za każdy dzień po 5 proc. Zatem wszyscy płatnicy, u których zalegają jakiekolwiek podatki lub inne opłaty skarbowe, będą już płacili za 20 dni zwłoki tyle, ile wynosi zaległość. A więc nie zwlekajmy i płaćmy regularnie podatek skarbowy!

Miljonówka W ostatnim ciągnieniu wyszedł № 0 081,185.

OFIARY.

Na Ochronkę dla biednych dzieci składa B. A. 500.000 mk., Krasiński 50 tys. mk., Za niegrzeczne wystąpienie sześciu chłopców na ulicy — składają jako karę po 15 tys. mk. razem 90 tys. mk.



Giełdowy kurs walut.

W dn. 6 grudnia płacono w Warszawie: za 1 dolara 3,570000 m., franka szwajcarskiego 626,000 mk, koronę austrjacką 4.975 mk., markę niemiecką —fen., funt szterlingów 15.700.000 marek., frank franc. 198.000 mk,

Z dniem 1 grudnia złoty polski 550 tys. mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty. czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 7,000,000 mk.,—za pszenicę 11.400.000mk., za owies 6 500.000 mk,

ZAWIADOMIENIE.

Publiczna roczna szkoła rolnicza w Dobryszycach Sejmiku Radomskowskiego przyjmuje uczniów na rok 24, który rozpocznie się 15 stycznia.

Kandydaci winni złożyć podania wraz z odpisem metryki najpóźniej do dnia 10 stycznia 24 r.

Za całkowite utrzymanie w szkole płaci się 100 kg. żyta miesięcznie, lub równoważnik w gotówce.

Podania nadsyłać pod adresem:

p. Radomsko, skrzynka poczt. 35. Szkoła Rolnicza.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.